

Oczami niewidomego (9): kolory jesieni

Data publikacji: 7.11.2015 14:05

Każdy z nas zauważa, że zmieniała się pora roku. Nadeszła jesień. Polska złota jesień. Pora roku przez wielu uwielbiana i oczekiwana z racji tej palety barw, jaką sobą prezentuje. Co niewidomy może powiedzieć o kolorach jesieni? Wydawałoby się, że nic... a jednak.

Na pewno samodzielnie nie zajdę do parku, na szlak turystyczny czy na spacer na np. Kaplicówkę lub na alejki nad rzeką Wisłą. Ale z przewodnikiem osoby niepełnosprawnej lub osobą widzącą już tak.

Aby poczuć smak jesieni, można używać także innych zmysłów niż wzrok. Bardzo przydatny jest słuch. Wybrałem się w słoneczne październikowe popołudnie właśnie na krótki spacer z osobą widzącą. Osoby widzące często mówią, że niewidomi lepiej słyszą. To nieprawda. Po prostu jeden ze zmysłów nie pracuje i możemy zwracać uwagę na inne szczegóły. Jeśli się wsłuchamy to jesteśmy w stanie rozpoznać nawet to, że z drzew czy liściastych krzewów już pospadały właśnie liście – inaczej niesie się głos, gdy drzewa mają liście, a inaczej, gdy są „gołe”.

Kiedyś można było jesień rozpoznać zmysłem węchu. W ogrodach, ogródkach działkowych ludzie robili jesienne porządki i spalali suche liście, gałęzie i zapach ten niósł się po okolicy. Niestety obecnie komuś to przeszkadzało – wprowadzono całoroczny zakaz.

Wracając do „kolorów jesieni” wybrałem się na krótki spacer z osobą widzącą. Aby „zobaczyć” tę bogatą paletę barw, wystarczy opisywać to, co widzi osoba towarzysząca, a my to sobie próbujemy wyobrazić. Jest to nic innego jak tylko audiodeskrypcja, czyli przekazanie niewidomemu słowami widzianego obrazu.

„Przed nami piękne, duże drzewo z opadającymi na dół gałęziami / coś jak płacząca wierzba - tylko to nie wierzba / całe w brązowych liściach. Miejskami przebija się słońce. Z prawej duże drzewo kasztanowca już bez liści. Pod drzewem leżą brązowe kasztany.”

„Pod nogami szeleszczące liście, które wiatr już zrzucił z drzew. Długa aleja w parku troszkę liści na ziemi , bardzo duże drzewa na których jeszcze są liście , ale już w barwach jesieni czyli żółte, brązowe, pomarańczowe”

„Stoimy na wale Wisły. Do rzeki mamy 10 metrów. Po prawej stronie obok nas drzewo z czerwoną jarzębiną. Do drzewa co pewien czas podlatują sikorki i wróble. Woda w rzece płynie wolno, całą szerokością koryta. Z lewej strony wyczuwalne na twarzy promienie słońca”

Tak więc idąc na spacer z przyjaciółmi, naszymi przewodnikami lub z kimś z rodziny możemy spokojnie podziwiać piękną cudowną polską złotą jesień, gdzie drzewa zmieniają kolory od jeszcze zielonego poprzez żółte i pomarańczowe do brązowych.

Niektórzy z nas już tego, niestety, nie mogą ujrzeć. Ale od czego w końcu mamy wyobraźnię, wspomnienia czy opisy naszych widzących przyjaciół...?

Andrzej Koenig